



PARAFIALNA & RODZINA &

miesięcznik parafii pw. Matki Bożej Królowej Rodzin w Borówcu

więcej na: www.parafiaborowiec.pl

TRZYMAJ KCIUKI...

CODZIENNIE O 18.30



... NA RÓŻAŃCU

Różaniec dla dzieci we wtorki i piątki godz. 17.00

Od Proboszcza na październik...



będzie silniejsze, piękniejsze i lepsze jeśli będzie przy nim Bóg."

Zapraszam do trwania na modlitwie w naszym parafialnym Wieczerniku, zapraszam i oczekuję na Ciebie i Twoją rodzinę...

ks. proboszcz Mirosław

Rozpoczynamy kolejny miesiąc, dziesiąty już w 2015 roku. Jesień... Dla nas wierzących to szczególna okazja do modlitwy; modlitwy różańcowej.

Papież Paweł VI zadał w sierpniu 1969 roku pytanie w czasie Audiencji ogólnej, tam zgromadzonym, ale i nam kiedy to czytamy w październiku 2015:

"Czy modlimy się dzisiaj?"

No właśnie, czy modlimy się dzisiaj, czy modliliśmy się wczoraj czy będę modlił się jutro? Jak traktujemy modlitwę? Czy jest ona ważnym punktem każdego dnia? Czy uczymy modlitwy innych, przez nasz przykład?

Papież Jan Paweł II w Liście do kapłanów na Wielki Czwartek 1999 roku pisał:

"...pragnę zachęcić każdego kapłana, aby z ufnością i odwagą spełniał swoje zadania przewodnika wskazującego swojej wspólnotie drogę prawdziwej modlitwy chrześcijańskiej. Od tego zadania nie wolno mu się uchylić, chociaż przeszkody jakie stawia zsekularyzowana mentalność, mogą je czasem bardzo utrudnić."

Stąd też Moi Drodzy!

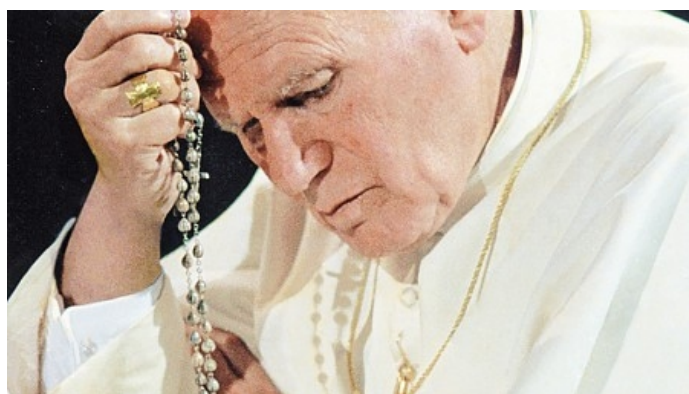
Zapraszam do wspólnoty modlącej się na różańcu w naszym parafialnym Wieczerniku!

W Dziejach Apostolskich św. Łukasz pisze o Apostołach, którzy "trwali na modlitwie z Maryją, Matką Jezusa".

Niech to będzie również obraz naszej wspólnoty parafialnej trwającej na modlitwie z Maryją, która ze swojego Wizerunku nam Patronuje i na nas spogląda i słucha...

I na koniec odniesienie do rodziny, wszak czcimy w Borówcu Matkę Bożą w tytule - Królową Rodzin. Papież Benedykt XVI we wrześniu 2006 tak zachęcał rodziny na spotkaniu w Monachium:

"Proszę módlcie się...Modlitwa nie tylko prowadzi nas do Boga, lecz również do siebie nawzajem. Jest w niej siła pokoju i radości. Życie rodziny



**Wspominając
38 rocznicę wyboru na Stolicę
Piotrową kardynała Karola Wojtyły
/16.X.1978 /**

ku naszej refleksji ...

"Zawsze najważniejszy jest Bóg, chociaż każda epoka ma swoich geniuszy opiekuńczych, ludzi ponad miarę. Dzisiaj Jan Paweł II jest znakiem dla świata, darem Ducha Świętego, człowiekiem swojej epoki. Poza tym Jan Paweł II jest kimś bardzo autentycznym, prawdziwym, niewymyślonym przez nikogo.

Nie zmarnujmy tego Daru, jaki otrzymaliśmy od samego Boga.

Wnośmy w nasze życie to, co Jan Paweł II zostawił nam w duchowym Testamencie."

ks. Jan Twardowski 2-8 kwietnia 2005

z książki "Nie zmarnujmy tego Daru" Myśli o Janie Pawle II Księgarnia Świętego Wojciecha 2005

KILKA SŁÓW O... RÓŻAŃCU

/Wywiady zebrała Jolanta Czechowicz/



Jestem mamą - prawie - rocznego chłopca. Różaniec jest w mojej torebce, w moim aucie, na nocnym stoliku moim i męża. Synek jeszcze nie mówi, nie odmawia różańca... Czasami chwytą go i traktuje jak zabawkę, bada ząbkami twarde paciorki. Biorę wtedy krzyżyk, całuję go i mówię - Jezusek. Przykładam do ust dziecka i mówię - Jezusek. Synek uśmiecha się pięknie. Tak poznajemy i osławiamy się z różańcem.

Anna i jej synek

Czy ty wiesz co to jest różaniec?

- Tak.

A jak wygląda różaniec?

- Jest krzyżyk i takie kuleczki są...

A jest ich dużo?

- Dużo.

A do czego służy taki różaniec?

- Do modlenia się. Do Pana Boga.

A kto się modli na różańcu? Kogo widziałas z różańcem?

- Ksiądz i babcia. A my mamy w domku różaniec...

Lenka - lat 3,5

Odmawiasz różaniec?

- Jak mówię to z rodzicami w domu, w szkole też z koleżankami i kolegami, w kościele. Teraz w październiku to całą rodziną w kościele - jak jesteśmy w kościele...

A co mi powiesz o różańcu?

- Ma części radosne, chwalebne i bolesne /i światła - dodaje mama Tymka/.

Jak się go odmawia?

- Mówimy 1 raz Ojcze nasz i 10 razy Zdrowaś Maryjo. W naszej szkole na trzeciej przerwie jest odmawiana 1 dziesiątka różańca z księdzem od katechezy. Modlą się wszystkie dzieci i ja też... I tak będzie przez cały październik.

Tymek - lat 9

/uczęszcza do Szkoły Zakonu Pijarów w Poznaniu/

Kto zaszczepił w Tobie modlitwę różańcową i poproszę o kilka zdań na temat różańca?...

Modlitwy tej nauczyła mnie babcia i moja matka chrzestna. Dzięki nim od dziecka miałam możliwość modlitwy na różańcu, ale dopiero kiedy dojrzałam zrozumiałam jej trudność i wielki sens. Na podstawie świadectw osób, które ukochały modlitwę do Najświętszej Panienki odkryłam jej wielką moc. Sama również doświadczyłam łaski, którą wyprosiłam przez Nowennę Pompejańską ... Wtedy też pokochałam tajemnice i zdrowaśki modlitwy różańcowej. Najbardziej lubię modlić się we wspólnocie... chociażby z jedną osobą, wtedy czuje większą siłę modlitwy i poczucie jedności z bliźnimi.

Marzena - lat 32

- Pani Ireno - proszę kilka słów o różańcu do naszej parafialnej gazety.

Różaniec odmawiam kilka razy dziennie. Jak byłam młoda to odmawialiśmy go wspólnie z rodzicami, zawsze wieczorem, jedną tajemnicę, przez cały październik. Do kościoła było parę kilometrów... Teraz więcej czasu spędzam w domu i po szpitalach... Mam więcej czasu, spokoju - no to sięgam po różaniec. On mnie odrywa od tych moich codziennych bolączek. A intencji też mam dużo. Muszę omodlić całą moją rodzinę.

Pani Irena

Droga do ŚWIĘTOŚCI

„Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa” – to hasło trwającego cyklu duszpasterskiego, nawiązującego do 1050 rocznicy Chrztu Polski w 2016 roku.

Hasłem kolejnego roku duszpasterskiego (2014/2015) jest: **Nawróćcie się i wiercie w Ewangelię**. Zatem tematem nowego roku liturgicznego będzie NAWRÓCENIE, będące „kluczem” i **drogą do świętości**.

Droga do świętości = pielgrzymowanie = pojednanie z Bogiem, Nawrócenie

Pielgrzymowanie to wędrówka, odnowa życia religijnego, to czas łaski nieustannie spływającej na każdego kto powierza swoje życie Bogu i Maryi. Pielgrzym czerpie siłę i moc z miejsc świętych. Szlaki pielgrzymkowe możemy podzielić na różne typy np.:

SZLAK BIBLIJNY

Najważniejszym miejscem pątniczym jest Ziemia Święta.

SZLAK APOSTOŁÓW I ŚWIĘTYCH

Najstarsze szlaki pielgrzymkowe wiodą do grobów Apostołów św. Piotra i Pawła do Rzymu oraz do grobu Apostoła św. Jakuba w Santiago de Compostela.

SZLAK SANKTUARIÓW MARYJNYCH

Cudowne wizerunki Matki Bożej i miejsca objawień to miejsca niezliczonych łask.

W Polsce jest ok. 500 sanktuariów pielgrzymkowych. Podobnie jak w całym świecie katolickim dominują tu sanktuaria maryjne. Jest ich u nas 430, z tego ponad 200 posiada koronowane wizerunki Matki Bożej. Co roku od 400 do 500 tys. osób pielgrzymuje pieszo do różnych sanktuariów, z czego aż 230-250 tys. na Jasną Górę. Coraz większą popularnością cieszą się sanktuaria związane z Miłosierdziem Bożym, jest ich w Polsce kilkadziesiąt. Najpopularniejsze z nich to sanktuarium w Łagiewnikach pod Krakowem, które konsekrował Jan Paweł II w 2002 roku. Może się ono poszczycić największym światowym rozgłosem – przyjeżdżają tu pielgrzymi z 89 krajów świata, w sumie do dwóch milionów rocznie. Innym licznie odwiedzanym sanktuarium jest Kalwaria

Zebrzydowska oraz Sanktuarium w Licheniu. Rodzinne miasto bł. Jana Pawła II - Wadowice – także cieszy się coraz większym zainteresowaniem. Rocznie odwiedza je ponad 100 tys. pielgrzymów. Większość sanktuariów - ok. 300 - to ośrodki o charakterze lokalnym. Jednym z sanktuariów lokalnych jest to w Świętej Lipce.

(dane z Zakładu Geografii Religii Uniwersytetu Jagiellońskiego)

Charakter lokalny ma również sanktuarium w Tulcach, oddalone zaledwie o kilka kilometrów od Borówca. Jaki charakter spełnia i jaką liczbą pielgrzymów może się poszczycić, o tym w następnym wydaniu.

HDC

Zachęcam do przeczytania...

Oficyna Wydawnicza "Vocatio" ma serię książek o tematyce dotyczącej małżeństwa. Dziś polecę do przeczytania jedną z nich. Kierowana jest ona do małżonków w każdym wieku, zarówno do tych, którzy przeżywają pierwsze tygodnie swojego małżeństwa - tak na świeżo, "wiosennie" i w pełnej euforii, jak i do tych, którzy tę małżeńską miłość i radość zgubili gdzieś w codziennym zabieganiu. Autor /ma trzydziestoletni staż pracy jako doradca małżeński/ uświadamia nam, że nieustannie ulegamy przemianom w małżeństwie i przechodzimy z jednej pory roku w inną. Miła jest wiosna, cudowne - lato, piękna bywa jesień, gorsza - zima, co nie oznacza, że z tej "zimy" nie możemy czerpać ciepła i miłości, wyciągać pozytywnych wniosków dla nas na wspólne życie. Ważne jest, aby nauczyć się wykorzystywać wszystkie pory roku dla rozwoju małżeństwa.

Gary Chapman
"Pory roku w małżeństwie"

Polecam J.Cz.

Młody człowiek potrzebuje obecności towarzysza drogi.
Sposób tej obecności będzie się zmieniał
wraz z wiekiem wychowanka,
ale ważne jest samo towarzyszenie.

KS. MAREK STUDENSKI

KATECHETA? OBECNY

Małgorzata Janiec - Teolog i dziennikarka. Na świecie obecna od ponad 30 lat. W szkole jako katechetka – 10 razy krócej. Na lekcjach pyta z pytającymi. Szuka z szukającymi. Wierzy z wierzącymi i wierzy w „niewierzących”. Modli się ze wszystkimi i za wszystkich. Do pracy ma pod górkę. A w pracy uczy siebie i innych, że do nieba idzie się zwyczajnie – pod górkę lub nie – po ziemi.

Te słowa o autorce bloga prowadzonego na portalu Liturgia.pl zachęciły mnie przed dwoma laty do śledzenia go co jakiś czas, a dziś przy okazji tematu „o wychowaniu” przytoczę kilka myśli pani Małgosi. Są pięknym świadectwem.

„Od pięciu lat katechizuję licealną młodzież – zagubioną, zbuntowaną i zadającą niewygodne pytania. Od dziesięciu dni katechizuję także dzieci – wesołe, chłonne wiedzy i też zadające pytania. Niekoniecznie niewygodne. Ale z pewnością liczne.(...)”

Moi uczniowie są dla mnie najlepszymi katechetami. Młodzież pilnuje, bym nie mówiła kościelnych frazesów gdy nie wiem co odpowiedzieć, nie ucinają dyskusji zwrotem godnym 100% kobiety: „Bo tak” i nie oburzała się, gdy sprawy dla mnie święte, dla nich są cczą gadaniną bez odzwierciedlenia w życiu. Licealiści pokazują mi, że mają realne problemy i realne pytania, których nie wolno ignorować. Bo tylko tak można zobaczyć jak mądrymi są ludźmi. I zrozumieć, że choć czasem deklarują dobitnie swój ateizm i antyklerykalizm, w gruncie rzeczy są gdzieś pomiędzy wiarą i niewiarą. Ten etap wymaga cierpliwego słuchania, wsparcia, okazania serca, tak zupełnie prosto, po ludzku. To sprawdzona droga od "po ludzku" do "po Bożemu". A nawet do ukazania, że można to co ludzkie i to co Boskie połączyć. I że to się nazywa Wcielenie.

A dzieci zwracają moją uwagę na to, o czym ucząc w liceum łatwo zapomnieć. Że dobro jest proste. I że rzeczywiście „Dopóki nie staniecie się jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Bożego”.

„Tak. Lubię być katechetą.

Lubię nawet wtedy, gdy cała klasa nie odrobi zadanej pracy domowej, grzebie na lekcji w telefonach zamiast słuchać, śpi (rano – bo niewyspani, po południu – bo zmęczeni), przepisuje zadania z innych przedmiotów, gada w najlepsze, albo wmawia mi, że ksiądz na kolędzie zabrał im zeszyt i dlatego go nie mają. Lubię, choć jeszcze żadna moja katecheza, nawet w niewielkim stopniu, nie przypominała kazania św. Piotra po Zesłaniu Ducha Świętego, po którego wystuchaniu nawróciło się 3000 osób. Ba. Obawiam się wręcz, że nie „nawróciłam” nikogo.

I dobrze. „Nie przyszedłem Pana nawracać” – napisał kiedyś ks. Jan Twardowski. Uczyniłam te słowa niemalże mottem swojej pracy. Nie przyszłam nawracać. Przyszłam pracować, zaświadczyć i być. Reszta w rękach Boga. On ma więcej niż rozdał.”

Pewien ksiądz dzielił się z nami: „Lubię przypominać katechetom: „Módlcie się za waszych wychowanków- często jesteście jedynymi, którzy się za nich modlą”. Parafrazując te słowa można powiedzieć do nas – rodziców: „Módlcie się za katechetów i nauczycieli Waszych dzieci – często jesteście jedynymi, którzy się za nich modlą”.

O tym, jak rodzice modlą się za dzieci – w listopadowym wydaniu miesięcznika :) MJ

Mistrzostwo drugiego planu

Burzliwe lato dało się nam wszystkim we znaki. I mam na myśli nie tylko lipcowe upały i sierpniową nawałnicę, która przetoczyła się nad naszą wsią równie gwałtownie co niespodziewanie i dokonała ogromnego spustoszenia w przyrodzie. W sensie mentalnym także sporo się wydarzyło – zmiana na urzędzie proboszcza poruszyła opinię publiczną i jak to w takich przypadkach bywa, ilu mieszkańców, tyle zdań na ten temat. Odkąd świat światem zawsze istniały głosy pro i kontra, a potomkowie Adama i Ewy i tak będą gadać i krytykować, bo taka to już ludzka natura. Nastąpił moment próby, niełatwy zarówno dla obu księży, jak i dla parafian. Pozostaje jednak wierzyć, że Pan Bóg wie co robi i tak urządził ten świat, że po każdej burzy atmosfera się oczyszcza i świeci słońce.

Niełatwy to czas, budowania nowych relacji, wymagający cierpliwości, wyrozumiałości i tolerancji z obu stron. Zwłaszcza, kiedy człowiek przyzwyczai

się do ludzi i miejsca i posiada już pewne wyrobione nawyki, a tu nagle grom z jasnego nieba - jedna urzędowa decyzja i człowiek znajdzie się w innym miejscu pośród innych ludzi i wszystkie relacje trzeba budować na nowo. Metaforycznie rzecz ujmując sytuacja wygląda tak, jakby jakaś tajemnicza ręka nagle szarpnęła dywanem, na którym się stoi i następuje zachwianie równowagi. Wtedy człowiek odruchowo szuka czegoś lub kogoś, czego można się chwycić i co pomoże ową równowagę utrzymać. Podobnie jak dziecko stawiające pierwsze kroki, niby próbuje samo, ale instynktownie spogląda na rodzica stojącego w tle. Dlaczego się o tym rozpisuję? Bo zastanawiam się, kto w zaistniałej sytuacji mógłby pełnić taką rolę stabilizacyjną. Do głowy przychodzi mi tylko jedna osoba....

Borówiec to piękne miejsce, ale jako boże poletko niełatwe do uprawy, zapanowanie nad niepokorną trzódką wymaga od pasterza nie lada opanowania, taktu i zdolności dyplomatycznych. Niełatwo było księdzu Grzegorzowi, niełatwo jest i jego następcy, ale jest ktoś, kto w pewnym sensie łączy i spina niedawną przeszłość z teraźniejszością. I chociaż nie widać go na co dzień, jest osobą dobrze znaną tutejszym parafianom. Niezwykle ważna postać, człowiek ogromnej duchowości, ujmujący niezwykle skromnością, epatujący spokojem, budzący zaufanie

i szacunek swoją postawą. Ze względu na sprawowany urząd pozostaje nieco z boku wydarzeń, co nie znaczy, że w nich nie uczestniczy. Trochę jak aktor drugiego planu, który nie zważając aktorów pierwszoplanowych rzetelnie wykonuje swoje rzemiosło i doprowadza powierzoną mu rolę do perfekcji czyniąc z niej prawdziwe arcydzieło.

Pamiętam lipcowy wieczór sprzed dwóch lat..... Procesję Fatimską prowadził Ojciec Damian zastępujący księdza Grzegorza pielgrzymującego z parafianami. Czas wakacyjny to i frekwencja nieco słabsza, ale wystarczyło obecnych do niesienia Figury Matki Bożej. Po skończonym nabożeństwie zmęczony upalnym dniem lud boży podążył do swoich domów, nie zdając sobie sprawy, że na ich oczach dzieje się niezwykła historia. Także i ja wróciłam do siebie i włączyłam komputer celem odczytania poczty i sprawdzenia co tam aktualnie w świecie słychać. Wzrok mój zatrzymał się całkiem nieświadomie na newsie o nominacjach biskupich, jakich dokonał papież Franciszek. Zaciekawiona informacją postanowiłam sprawdzić, kogóż dosięgnął ów zaszczyt.... Przyznam szczerze nazwisko nominowanego niewiele mi mówiło, imię nie aż tak popularne, chociaż.... owszem, znam kogoś o takim imieniu..., nieme, to niemożliwe, takie rzeczy się nie zdarzają, chyba tylko w kinie.... Zdjęcie rozwiało moje wszelkie wątpliwości – NASZ Ojciec Damian!? Przecież dopiero co podążałam za tym człowiekiem w procesji, a On zachowując stoicki spokój żadnym gestem nie dał po sobie poznać, co się wydarzyło. Taki normalny człowiek, tak bardzo „Franciszkowy” w sposobie bycia i w sprawowanej posłudze...

W świadomości mieszkańców Borówca Biskup Damian pozostanie na zawsze jako „nasz Biskup”, bo tutejszy lud boży na swój sposób czuje się duchowo związany z kimś, kto przebywał pośród nas, jakkolwiek gościnnie, ale zawsze ciepło, z dobrym słowem, serdecznie i z empatią. Potrzebujemy duchowego wsparcia i wyważonej mądrości człowieka inteligentnego, elokwentnego, pozostającego sobą bez względu na sprawowany urząd i towarzyszące temu okoliczności. Insygnia urzędu nie odgrodziły Biskupa Damiana od zwykłych ludzi. Spoglądanie na świat z perspektywy Pałacu Arcybiskupiego nie daje właściwego wglądu w istotę posługi. Czasem trzeba zdobyć się na odwagę i wyjść na zewnątrz, aby przyjrzeć się z bliska otaczającemu światu i ludziom. Bywanie pośród nich i żywy kontakt zdają się być bliższe naturze księdza Biskupa niż przyjmowanie honorów i zaszczytów. Prawdziwy

autorytet buduje się nie przez bycie popularnym, ale przez bycie poważanym. Człowiek mądry nie potrzebuje zwracać na siebie uwagi i udowadniać światu swojej wartości. Nieczęsto zdarza się sytuacja, że osoba sprawująca tak poważną funkcję zadaje sobie trud, aby zajrzeć na prowincję i znajduje czas, by zasiąść w konfesjonale i cierpliwie wysłuchać głosu nas zwykłych grzeszników. Szlachetny to gest i jakże tutaj potrzebny. Kto doświadczył konfrontacji bezpośredniej miał okazję porozmawiać i skorzystał ze spowiedzi u Księdza Biskupa, ten wie o czym mowa. I nie chodzi o to, że czujemy się wyróżnieni i niejako nobilitowani przez tak prominentną znajomość, większe znaczenie ma fakt, że przez te kilka lat posługi Ksiądz Biskup zdążył już trochę poznać specyfikę tego miejsca i jego mieszkańców i nie opuszcza nas w trudnym czasie zmian. Jest z nami teraz (aczkolwiek rzadziej, bo raz na miesiąc, nie co tydzień) ale zawsze to coś. I za tę spokojną nieinwazyjną obecność, jakże ważną dla zachowania równowagi w burzliwym czasie przemian - chylimy czoła i dziękujemy Księdzu Biskupowi staropolskim z serc płynącym, Bóg zapłać.

Beata



11 października
tradycyjnie
po każdej mszy św.
zapraszamy
na papieskie kremówki.



24 października
organizujemy zbiórkę odzieży.
Prosimy o odzież czystą i w dobrym stanie.

WYCHOWYWAĆ DO PEŁNI CZŁOWIECZEŃSTWA

Jeszcze dobrze nie wybrzmiało echo po V Tygodniu Wychowania, a inicjatywy nawiązujące do głównych myśli Listu Pastorskiego mnożą się jak grzyby po deszczu. Polecając w modlitwie rozpoczynający się 4 października Synod Biskupów na temat „Powołanie i misja rodziny w Kościele i świecie współczesnym”, pomyślmy jak możemy się czynnie w te projekty włączyć. Jest w czym wybierać, a my zachęcamy do korzystania i uczestnictwa:

Kampus UAM Morasko – Wydział Fizyki
21 listopada 2015 r., godz. 9.00 – 18.30
(w trakcie Msza Św. i obiad)

KONFERENCJA DLA RODZICÓW:

Z naszymi dziećmi... o miłości

dr Jolanta Próchniewicz, ks. Piotr Pawlukiewicz,
Magdalena i Piotr Ogrodowczykowie



Zapisy do 15.11.2015 r. (liczba miejsc ograniczona)
Koszt 50 zł od osoby, 90 zł od małżeństwa
Oferujemy całodzienną opiekę dla dzieci (4-12 lat) – koszt 40 zł od dziecka

Więcej informacji:
www.jadwiga.poznan.pl/konferencja-2015



Organizator:
Domowy Kościół, Parafia św. Jadwigi Królowej

GODNE UWAGI!!!

U poznańskich
Dominikanów w grupie
Paleolit powstaje projekt o
nazwie:

SPADKOBIERCY/ SPADKOWIERCY ROZMOWY O PRZEKAZYWANIU WIARY

Pierwsze spotkanie
odbędzie się 16.10.2015,
w piątek, o godz. 18.00.

Temat:
*O przekazywaniu wiary
w rodzinie* - rozmowa
z Robertem Friedrichem –
Litzą

Organizatorzy serdecznie
zapraszają!

(List Pastorski Episkopatu Polski z okazji V Tygodnia Wychowania 13-19 września 2015 r.-
Wychowywać do pełni człowieczeństwa – możemy znaleźć na stronie episkopat.pl)



HEREZJA

Może się to wydawać herezją, ale jest bardziej prawdą: rzeczą trudniejszą niż kochać Boga jest pozwolenie, by On nas kochał. Pozwolenie, aby On zbliżył się do nas, i odczuwanie Jego bliskości. Pozwolenie, aby On okazywał czułość, głaskał nas. To jest bardzo trudne: pozwolić, aby On nas kochał. I chyba o to powinniśmy się modlić: Panie, chcę Cię kochać, ale naucz mnie tej trudnej umiejętności, trudnego nawyku, abym pozwalał się kochać Tobie, abym odczuwał Twoją bliskość i odczuwał Twoją czułość.

Homila, kaplica w Domu Św. Marty, 7 czerwca 2013

HIPOKRYCI

Wszyscy jesteśmy grzesznikami, lecz prosimy Pana byśmy nie byli hipokrytami. Oni nie wiedzą, czym jest przebaczenie, radość, miłość Boga.

Twitter, 23 czerwca 2013

HISTORIA ZBAWIENIA

Cała historia zbawienia jest historią Boga, który poszukuje człowieka: ofiaruje mu swoją miłość, z czułością go przyjmuje.

Twitter, 30 maja 2013

ŻOFIA KOSSAK ROK POLSKI

Różę wśród mgieł - październik

/fragmenty/

"Październik to miesiąc mgieł i opadających liści. Mgły spowijają ziemię rano i wieczorem...

Conocne mgły o świtanu zmieniają się w rosę, którą chłód ścina, że rankiem łęgi zdają się być usiane perłami. Z włókien siekanych drewnianym mieczem lecą październik, którym październik zawdzięcza swą nazwę. Gdy słońce wypije rosę, na trawie pozostaje biała przędza pajęczyny. Choć wiatru nie ma, uniesie się w górę i popłynie nad polami czepiając się krzów i badyli. Wiadomo wtedy, że dogasający rok zesłał niby ostatni uśmiech - babie lato.

Babie lato może być, ale nie musi. Jest darem niebios, upominkiem, gratyfikacją i ta świadomość podkreśla czar błękitnie srebrnego obrazu minionej młodości.

Przeciwstawiając nadzieję smutkowi sączącemu się nieznacznie z tej jesiennej pory, Kościół opasał październik łańcuchem różańca, albowiem różaniec to radość.

Liście opadną i szczęzną. Woń róż maryjnych jest wieczna. Od zarania chrześcijaństwa Najświętsza Panna zwana jest Ogrodem różanym, po łacinie: rosarium.

"Przyjdźcie do mnie, Ogrodu różanego słodkiej woni...

Wysłucham was, mus mi wysłuchać prośb waszych..."mówi jedna z najstarszych pieśni maryjnych na południu Francji zrodzona.

Październik, miesiąc mgieł, byłby pełen melancholii, gdyby nie opasał go różaniec.

Liście opadną i giną. Ave Maria płyną w górę.



Z TEKI HENRYKA

RÓŻANIEC

W sznurze koralików powiązanych,
Te trzy korale sznurek otwierają.
Wśród wielu koralu przebieganych,
To one o cnotach przypominają.
Wywołują wiarę, nadzieję i miłość
Z zakamarków ociężałej pamięci
I tego przypomnienia nigdy nam dość –
Bo przecież tym cnotom hołdują święci.

RÓŻAŃCOWA PANI

Najczęściej widzę Twą postać
W szatach błękitnych i białych
I chciałbym z Tobą rozmawiać,
Lecz brak słów doskonałych.
Radzą: mów prostymi słowy,
Niewykwintne buduj zdania
I zawsze bądź gotowy,
Do szacunku i hołdu oddania...
I oto jestem. Lecz słowa zamarły.
Ratunkiem moim z paciorków szaniec.
Wszak do rozmowy zbyt jestem nieśmiały
I pomoc mi może tylko Różaniec...
ŚWIĘTA MARYJO, MATKO BOŻA...
To cała prawda o Tobie Pani.
Klękam u stopni Twego ołtarza
Skruszony, niosąc modlitwę w dani.

RÓŻAŃCOWA ROZMOWA

Gdy cichy szept modlitewny porusza wargi
To najczęściej płyną z nich prośby i skargi.
Pomocą – paciorki w dziesiątki poskładane
Samotnymi koralikami poprzedzielane.
W tą modlitwę zapewne zaśluchana jest Ona,
Różańcowa Pani, łaskawość nieskończona.
Ona zbiera te modlitwy i niesie przed tron Syna.
A jakaż tej niezwykłej troskliwości przyczyna?
To tam, pod krzyżem, On nam swą Matkę dał
I każdy z nas Jej nieskończonej dobroci zaufał.
Więc z Nią właśnie ta różańcowa rozmowa
I nasza pewność, że nie spotka nas odmowa.

PANI

W przydrożnej kapliczce, na tle złotego lata,
Stała piękna Pani w szatę bogata.
U Jej stóp sznur koralu wił się splatany,
Z dziesiątek paciorków misternie poskładany.
Przy kapliczce zatrzymał się tramp utrudzony,
Pięknością figurki w kapliczce zadziwiony.
Postrzegł też korale ułożone u stóp jak szaniec,
Przypomniały mu one matczyne różaniec.
Po spierzchniętym licu łza drogę torowała,
A pamięć z trudem matczyną modlitwę odtwarzała:
ZDROWAŚ MARYJO ...

Po długiej nieobecności na łamach Parafialnej Rodziny, po raz kolejny mamy zaszczyt zaprezentować czytelnikom kilka utworów wyjętych z „teki” pana Henryka. Bardzo dziękujemy i prosimy o więcej :)

przyp. red.

z ŻYCIA PARAFII

**Sakrament Chrztu Świętego
we wrześniu przyjęli:**

* Zarika Chmielewski
* Antoni Ambrożkiewicz

Zmarł:
+ śp Henryk Wiatr

Redakcja: Parafia M.B. Królowej Rodzin w Borówcu,
e-mail: gazeta@parafiaborowiec.pl

Redagują: ks. M. Nowak, H. Drzymała-Celichowska,
J. Czechowicz, M. Janowska, B. Szarkowicz, O. Urbańska.